

ŚWIAT ANIOŁÓW

Rafa'el

Jednym z najbardziej poruszających tekstów, jakie znaleźć można w Piśmie Świętym, jest niewątpliwie wstrząsający opis męki Mesjasza, który jako *czwartą pieśń Sługi Pańskiego* kryje w sobie starotestamentalna księga proroka Izajasza. Wyjątkowość owego prorockiego tekstu polega jednak nie tylko na tym, że w sposób sugestywny opisuje cierpienia, które ponad pięćset lat później przeżywać będzie w Jerozolimie Jezus Chrystus, ale także na tym, że w sposób niezwykle głęboki kreśli przed uważnym czytelnikiem obraz Boga, który zstępuje w samo centrum ludzkiego cierpienia, aby je przemienić i nadać mu sens. „On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści” (Iz 53, 4) – woła prorok, jakby chciał podkreślić, że cierpienie Mesjasza nie jest jego cierpieniem, a grzech który dźwiga – jego grzechem, lecz że jest to piętno, które ludzkość włożyła na swoje barki, a które zdjąć z niej może tylko Bóg, biorąc je na siebie. Wiele lat później podobne przekonanie wyrazi św. Paweł w swoim drugim liście do chrześcijańskiej wspólnoty w Koryncie, pisząc o Bogu i jego Synu: „On to dla nas grzechem uczyni Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w nim sprawiedliwością Bożą” (2Kor 5, 21). Nie dziwi zatem fakt, że w samym sercu chrześcijańskiej teologii zbawienia kryje się właśnie ta prawda o Mesjaszu, którą tak dobitnie wyraża owa pieśń z księgi Izajasza: „Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53, 5). Owa prawda jest tym bardziej poruszająca, że ukazuje Boga nie tylko jako tego, który w ostatecznej perspektywie pochyla się nad ludzką naturą, aby ją wydobyć z nędzy grzechu i nadać sens ludzkim cierpieniom, ale także konkretnie, jako tego, który pochyla się nad każdym człowiekiem i nad każdą ludzką słabością – tak duchową, jak i fizyczną – ponieważ pragnie ową słabość uleczyć. Owo przekonanie potwierdza inny fragment z prorockiej księgi Izajasza, który wiele lat później odniesie do siebie sam Chrystus: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobra nowinę, więźniom głosił wolność, niewidomym przejrzenie” (Łk 4, 18; por. Iz 61, 1nn). Tak oto już w księgach starotestamentalnych odsłania się obraz Boga, który przychodzi, aby uzdrawiać ponieważ jest bogaty w miłosierdzie. Co więcej, okazuje się w konsekwencji, że ów obraz objawia właśnie ten fundamentalny przymiot Boga, w którym najpełniej ukazuje się jego istota: miłosierną, uzdrawiającą miłość. I być może również z tego względu owa miłosierna i uzdrawiająca miłość uobecnia się w imieniu i posłannictwie jednego z trzech najważniejszych Archaniołów, których imiona zapisane zostały w Piśmie Świętym. Chodzi mianowicie o Archanioła Rafała.

Głównym źródłem informacji na temat Archanioła Rafała jest biblijna księga Tobiasza, powstała między drugim a trzecim wiekiem przed Chrystusem, chociaż jego imię pojawia się również w pozabiblijnych tekstach z tego okresu – zawsze w kontekście dokonywanych za jego pośrednictwem przez Boga rozmaitych cudów i uzdrowień¹. Jego imię Rafał (hebrajskie *Rafa'el*) znaczy bowiem „Bóg uzdrawia”, albo też „Bóg okazuje się lekarzem” i tak naprawdę streszcza istotę jego posłannictwa: uobecnianie w świecie uzdrawiającej, leczącej i umacniającej łaski Boga². Posłannictwo to ze szczególną mocą wybrzmiewa właśnie w starotestamentalnej historii o losach młodego Tobiasza i jego przyszłej żony Sary, których miłość stała się możliwa dzięki dyskretnej, a zarazem jakże skutecznej pomocy Rafała. Gdy bowiem młody Tobiasz na polecenie swego ojca – również Tobiasza, człowieka sprawiedliwego przed Bogiem, który za panowania królów asyryjskich, narażał własne życie i wbrew zakazowi, dbał o godny pochówek swoich rodaków,

¹ Por. H. Vorgrimler, U. Bernauer, T. Sternberg, *Anioł. Doświadczenie Bożej obecności*, Kielce 2005, s. 100.

² Por. tamże.

przypadkowo tracąc również wzrok – wyrusza, aby odebrać pieniądze złożone przez ojca u jego rodaka, Gabaela w Raga, w wędrownicy po niebezpiecznych drogach Medii towarzyszy mu młodzieniec, pod postacią którego ukrywa się Archanioł Rafał. To właśnie on, jak podaje biblijny tekst, został przez Boga posłany, „aby uleczyć obydwój: Tobiasza, aby mu zdjąć bielmo z oczu, tak aby oczyma swymi znowu oglądał światło Boże, i Sarę, córkę Raguela [dalekiego krewnego Tobiasza, u którego zatrzymują się obaj wędrowcy – A.B.], aby ją dać Tobiaszowi, synowi Tobiasza, za żonę i odpędzić od niej złego ducha Asmodeusza” (Tb 3, 17). Sara bowiem była już wcześniej poślubiona siedmiu mężom, wszyscy oni jednak ginęli w noc poślubną – z niewyjaśnionych przyczyn zabijał ich Asmodeusz, demon zniszczenia, gdy próbowali zbliżyć się do Sary. W konsekwencji Archanioł Rafał nie tylko unieszkodliwia demona, umożliwiając młodemu zawarciu szczęśliwego związku, ale i po powrocie z podróży leczy ojca Tobiasza, przywracając mu wzrok (por. Tb 12, 3). Gdy wreszcie ujawnia swoją tożsamość przed starym Tobiaszem, tak mówi sam o sobie: „Posłał mnie Bóg, aby uzdrowić ciebie i twoją synową Sarę. Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzi przed majestat Pański (...). To że byłem z wami, nie było moją zasługą, lecz było z woli Bożej. Jego uwielbiajcie przez wszystkie dni i Jemu śpiewajcie hymn” (Tb 12, 14-18).

Niewątpliwie właśnie owa pełna uroku biblijna historia Tobiasza i Sary przyczyniła się do tego, że jak zauważa Herbert Vorgrimler, Rafałowi przypisano „wiele czynności związanych z łaskami udzielanymi ludziom oraz z końcem świata. W chrześcijańskich przekazach zaliczony został do Archaniołów; wzywany był w prośbach o uzdrowienie i umocnienie.”³ Co więcej, „Archanioła Rafała – pisał Melchior Fryszkiewicz – (...) Kościół święty nazywa patronem podróżnych. W modlitwach zalecanych przed udaniem się w dłuższą drogę, w tak zwanym *Itinerarium* jest antyfona z następującą prośbą: « Niech na drogę pokoju i pomyślności kieruje nas wszechmogący i miłosierny Bóg, a anioł Rafał niech nam towarzyszy w drodze, abyśmy w pokoju, zdrowiu i radości wrócili do domu ». W samej zaś modlitwie *Itinerarium* zawiera się takie błaganie: « Boże, któryś synów Izraela przeprowadził suchą nogą przez środek morza (...), daj nam, prosimy, drogę pomyślną i czas spokojny, abyśmy mogli z Twoim Aniołem, towarzyszem świętym, dotrzeć do miejsca, do którego zmierzamy ». Modlitwy te są świadectwem wiary Kościoła w to, że odbywający podróż otrzymują od Boga niewidzialnego towarzysza w postaci « Anioła Podróży ». Kościół święty czci Archanioła Rafała nie tylko jako patrona podróżnych, ale także jako obrońcę (...) i lekarza ciała (...). Począwszy od św. Hieronima, wielu egzegetów utrzymuje, że aniołem, który kiedyś poruszał w Jerozolimie wody sadzawki Betsaidy (J 5, 4) miał być Archanioł Rafał (...). Sztuka chrześcijańska przedstawia Archanioła Rafała jako pielgrzyma w towarzystwie Tobiasza, lub też samego z laską podróżną i (...) z rybą”⁴. W konsekwencji stosunkowo szybko rozwinął się jego kult, początkowo na Wschodzie, a w Europie od VII wieku, kiedy to w Wenecji poświęcono mu świątynię⁵. Dzisiaj jego wspomnienie obchodzi Kościół 29 września – dokładnie w tym samym czasie, kiedy wspomina również Archanioła Gabriela a także trzeciego z tych Archaniołów, których imiona ujawnia Pismo Święte – Archanioła Michała...

Aleksander Bańka

³ Tamże.

⁴ M. Fryszkiewicz, *Rzecz o Aniołach*, Warszawa 1993, s. 51.

⁵ Por. H. Oleschko, *Aniołów dyskretny lot*, Kalwaria Zebrzydowska 1996, s. 81.